GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

23. MARCA 1918.

NR. 69. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 25093), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit lub jego miejsce)	K	—·25
„ układ tabelaryczny	„	—·50
Nadesłane	„	1·50
Nekrologi	„	1.50
Komunikaty (po kronice)	„	2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„	20·—
½ Paski poprzeczne	„	8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„	1.—
„ dla prenum. zamiejsc. „ „	„	2·—

„Przyszłość Saksonii leży na wschodzie".

Znany projekt stworzenia unii osobistej pomiędzy Litwą a Saksonią i posadzenia na tronie wileńskim, czy też kowieńskim, księcia saskiego Fryderyka Krystyana, projekt chyba jeden z najoryginalniejszych, jakie się wogóle wyłoniły w naszych czasach, wywołał w samem Dreźnie pewne zakłopotanie. Prasa tamtejsza przeważnie oponowała się przeciw tej niesamowitej kombinacyi, odwołując się przytem do argumentu, że Saksonia już raz, mianowicie w XVIII wieku, poparzyła się, jakoby na unii dynastycznej z daleko zresztą bliżej położoną Polską. Ale znaleźli się też i poplecznicy myśli włożenia wielkoksiążęcego kołpaku litewskiego na głowę saskiego księcia. Gorąco mianowicie poparł i forsuje tę myśl dziennik lipski „Neueste Nachrichten", a rozumowanie, jakie rozsnuwa ten organ dla uzasadnienia projektu „powiększenia Saksonii" o żmudzkie dziedzictwo Jagiellonów jest pierwszorzędnie zajmujące, nie tyle może ze względu na sam pomysł, ile dla charakterystyki pojęć, które w samym środku Europy plączą się jeszcze w XX stuleciu.

Punktem wyjścia dla „Leipziger Neueste Nachrichten" jest pewność, że z wojny obecnej wyjdzie z pełnemi rękami zarówno Rzesza niemiecka, jako całość, jak niektóre z większych państw związkowych. Skoro owe państwa, poszczególnie wzięte, mają się wzbogacić, dlaczegóżby właśnie Saksonia miała nic nie zyskać? Wiadomo, rozumuje organ lipski, że Prusy ukończą wojnę ze znacznym przyrostem swej potęgi. Choćby tylko unię z samookreślającymi się baronami kurlandzkimi można uważać za rzecz nie ulegającą wątpliwości. Podobnież, według informacyi „N. Leipziger Nachr." Bawarya dozna rozszerzenia podwalin swej mocy. Jeśli zaś tak sprawy stoją, to żądanie, aby i trzecie z rzędu co do wielkości państwo związkowe uzyskało nowe źródła siły, jest samo przez się zrozumiałe dla wszystkich, którzy pragną dalszego zdrowego rozwoju nietylko Saksonii, ale i państwa.

Kompetująca o Żmudź Saksonia cierpi już oddawna na „brak oddechu", na „astmę gospodarczą" w najwyższym stopniu. Odczuwa to dotkliwie na swojej skórze każdy saski przemysłowiec, każdy rzemieślnik, każdy gospodarz. Saksonia jest najgęściej zaludnionym krajem Rzeszy, ma bowiem na kilometrze kwadratowym 321 mieszkańców, gdy np. Bawarya tylko 91, a całe państwo przeciętnie 123. Brak ziemi do uprawy przybiera tam już katastrofalne rozmiary. Przeludnienie jest wprost zatrważające. Piękna Saksonia nie jest zdolna wyżywić swoich synów. „Jak wobec tego wdzięczni bylibyśmy i jak umniejszyłyby się nasze troski — woła gazeta lipska — gdybyśmy, chociażby daleko od pnia ojczystego, mogli posiadać pod zarządem saskim, a więc własny, bogaty rolniczo teren ekspansyi!"

Taki upragniony i wymarzony teren — to właśnie Litwa.

Litwa — snuje dalej przędzę swych pragnień organ nie mogącego się wyżywić kraiku — przedstawia to wszystko, czego Saksonia potrzebuje i czego jej brak. Niewyczerpanie bogate i potężne lasy litewskie zaspokoiłyby od razu na długie pokolenia „głód drzewny" saskiego przemysłu. Litewska ziemia, użyźniona kierowniczą inteligencyą saskiego rolnika, dostarczyłaby w bród chleba. Kopalnia surowców! Pierwszorzędne źródło aprowizacyi! Znakomity teren zbytu dla saskich produktów przemysłowych! Wobec tych danych zyskuje „kwestya sasko-litewska" dla każdego myślącego patryoty znaczenie niewymiernie wielkie. „Przyszłość Saksonii — woła upojony rozsnutemi przez siebie perspektywami organ lipski — leży na Wschodzie!" Nadarzającą się sposobność powinien, pod grozą śmiertelnego grzechu przeciw ojczyźnie, wyzyskać rząd saski, a całe społeczeństwo winno wytężyć wszystkie siły, aby go w tem ogromnem dziele poprzeć i dopomódz do utorowania wspaniałej drogi ekspansyi.

W ten sposób „nie mogące się wyżywić" i cierpiące na „astmę gospodarczą" państwa naszego kontynentu, traktowały dotychczas tylko kraje egzotyczne, których mieszkańcy posiadają skórę koloru czarnego, miedzianego lub przynajmniej bronzowego i okrywają ją strojem niezupełnie kompletnym. Europa była po za nawiasem żądz posiadania kolonii w stylu Cochinchiny. Ludzie w Lipsku, pragnący stworzyć sobie taką kolonię na Litwie, wprowadzają do pojęć europejskich pierwiastki zarówno nowe, jak interesujące. KOR.

Rzeczy galicyjskie.

Ludowcy a Koło.

W ostatnim numerze „Piasta" wyjaśnia wiceprezes Koła, a członek partyi ludowej, pos. Kędzior, następstwa, jakiemi groziło Galicyi ewentualne stosowanie przez Koło opozycyi w formie najostrzejszej, tj. głosowanie wprost przeciw budżetowi, zamiast nie oddania głosów za nim i usunięcia się z sali. Poseł Kędzior obszernie uzasadnia racyonalność stanowiska Koła, używając argumentów rzeczowych, w szczególności stwierdza, że stanowisko przeciwne pociągnęłoby za sobą rządy bezparlamentarne, gdyby budżet był upadł. W dodatku objaśnia pos. Kędzior, że wśród większości ludowców, którzy uchwalili absencyę, znajdował się pos. Bojko, prezes stronnictwa.

Wyjaśnienia te pozwalają przypuszczać, że błędne są pogłoski o rzekomem namyślaniu się ludowców, czyby Koła nie opuścić. Oświadczenia się przeciw temu należy też oczekiwać po Radzie naczelnej, która ma zadecydować o dalszej taktyce stronnictwa. — Argumenty takie, jakie wytacza pos. Kędzior, wystarczą z pewnością do przekonania Rady, iż tylko wewnątrz Koła i w ramach solidarności narodowej da się w Wiedniu pracować dla dobra powszechnego wydatnie i skutecznie.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Godne zapamiętania. — Ukraińcy o stosunkach kościelnych w Chełmszczyźnie).

Zwracano już nieraz uwagę na dziwne postępowanie katolickiej prasy Rzeszy w czasie wojny; co poważny dziennik centr. nieraz pisał o Polsce i Polakach, to często godnę było chyba brukowego pisemka. Teraz słusznie mówią o wojowniczym katolicyzmie niemieckim. Bo że tam różne junkierskie błaty i ich poplecznicy nazywali posłów jak Trąpczyńskiego, Seydę, Stychla „radykałami", tego ostatniego nawet „kapłanem nienawiści", to jeszcze wyrozumieć można, gdy się zna pojęcia ludzi skupiających się koło tych dzienników, ale że i katolicka gazeta staje na podobnem stanowisku, to już mało powiedzieć, że to niechrześcijańskie. Od pewnego czasu umieszcza „Koeln. Volksztg." artykuł za artykułem poświęcony „radykalno-politycznemu zaślepieniu" Polaków. (155, 182, 186), których piętnuje omal jako zdrajców. Niedawno np. w nrze 186 porównywała polskich posłów do sejmu pruskiego i sejmu Rzeszy „z dziećmi źle wychowanemi, które w gniewie rozbijają stare zabawki, bo im matka nie chce dać nowych". Zdaniem berlińskiego korespondenta kolońskiej gazety opierają oni swe nadzieje na tem, że Niemcy runą i polskie części Niemiec oderwane od niemieckiego państwa, połączą się „z wielkiem Królestwem Polskiem". Ba, nawet — jak wytwornie drwi — „radykalni" Polacy marzą o cesarstwie polskiem od Bałtyku do Morza Czarnego, a może nawet i więcej˙. Na scharakteryzowanie takich dowcipów chyba najlepiej można użyć słów ks. prałata Stychla, który odpowiadając na hakatystyczną mowę F. i innych wspomniał o „pysze wojennej", która nie lubi słuchać prawdy. Po przeczytaniu artykułu przychodzą na myśl pogańskie słowa: „vae victis et miseris!". Czy drwić z nieszczęśliwego narodu jest godne chrześcijańskiego dziennika? Korespondent berliński ubolewa, że daremne były nadzieje, iż naród polski zwróci się przeciwko ludziom jak Korfanty i Stychel. Naprożno działała łagodząco na polskich „radykałów" z Poznańskiego, Rada Regencyjna, hr. Ronikier i inni politycy. Według opinii „Köln. Volksztg" oświadczenie posła Seydy złożone w czasie obrad nad etatem komisyi osadniczej było „nienawistne, fałszywe w treści i tendencyjne", gdyż Niemcy nie myślą rozrywać „węzłów krwi, mowy i serca w polskim narodzie". „Radykalni" Polacy — konkluduje — prowadzą niebezpieczną Baisse-Politik i nie uda im się spekulacya. — Koszta ostatecznie poniesie polski lud, ale nie agitatorzy, którzy go nadużywają". Z zadowoleniem przytacza „Köln. Volksztg" w innym numerze (182) wywody „Kraju" (49), ubolewając przy tem, że głos jego jest głosem wołającego na puszczy. Polskie życie polityczne opanowała radykolna prasa, w polskich frakcyach górą są „najradykalniejsze elementy". Ludziom — jak Korfanty zapewnia — nie chodziło o Chełmszczyznę, lecz tylko o to, by mogli judzić, agitować, skandale wzniecać i tak grunt so-

---

X. KAZIMIERZ ZIMMERMANN.

Przygotowanie Fryderyka Drugiego do objęcia rządów.

(Ciąg dalszy).

Pomimo tej różnicy w usposobieniach Fryderyk Wilhelm I. wymagał od syna ślepego posłuszeństwa („obedieren nicht raisonnieren") i naśladowania siebie w swoich upodobaniach.

I tak nieustannie zarzucał mu, że nie umie jeździć konno ani strzelać, a zato każe sobie jak błazen włosy fryzować i jest dumny wobec ludzi. (Arnheim, 41/42).

A gdy krewni w Anglii życzyli sobie mieć portret Fryderyka, kazał ojciec powiedzieć przez ambasadora królowej angielskiej:

„Soll die Königin lassen eine grohsse Merkatze mahlen, das ist sein Portret". (Własnoręczny marginał króla do relacyi Reichenbacha z Londynu 21. XII. 1728).

Przy tej pogardzie dokuczliwej wymagał Fryderyk Wilhelm jeszcze objawów czułości dziecięcej od syna.

Gdy pewnego wieczoru z obawy przed ojcem nie chciał Fryderyk, według zwyczaju, powiedzieć mu „dobranoc", wtedy schwycił go ojciec za włosy i rzucił o ziemię, potem zmuszał całować nogi i prosić o przebaczenie. O lada błahostkę przezywał go wobec służby, oficerów, znęcał się nad nim i bił go. (Koser, l. c., 29). Doszło do takich scen, iż dnia 6. października 1728 Fryderyk zupełnie zrozpaczony odezwał się do swego przyjaciela, Borckego, „iż woli żebrać u cudzych drzwi o kawałek chleba powszedniego, aniżeli żyć dłużej w tych stosunkach na dworze pruskim. (Briefe Fr. d. Gr. etc. an die Gebrüder von Borcke. Potsdam 1881, drukowane jako manuskrypt).

Gdy brutalne obchodzenie się z nim nie ustawało, uplanował Fryderyk ucieczkę, którą też wykonał 5 sierpnia 1730 podczas podróży z ojcem po Niemczech południowych w Steinsfurth w Badeńskiem, Schwytany i przyaresztowany, odstawiony został do fortecy weselskiej, a ojciec w taki wpadł gniew, spostrzegłszy go po tym wypadku, że tylko stary generał v. d. Mosel obronił go od śmierci.

A zapalczywość ta Fryderyka Wilhelma wobec syna nie była bynajmniej chwilowa.

Zanosiło się nawet na osądzenie na śmierć Fryderyka przez ojca, lecz wtedy kazała matka Fryderyka najstarszej siostrze jego rzucić się do nóg królowi i błagać go o litość. Na to Fryderyk Wilhelm zaczął córkę bić po twarzy. Wtedy reszta dzieci pokryła się pod stół. Byłby je wszystkie obił, gdyby nie śmiałe zachowanie się guwernantki hr. Kameke. (Tak twierdził Fryderyk. Gespräche mit Catt, 15).

Dnia 4 września jako aresztant przywieziony został Fryderyk do Kistrzyna, gdzie zmuszono go aby był obecny przy straceniu najlepszego swego przyjaciela, porucznika Kattego, który mu do tej ucieczki dopomógł, a którego Fryderyk Wilhelm I. wbrew wyrokowi sądu wojskowego samowolnie skazał na śmierć. Fryderyk, ulegając przemocy, stać musiał w oknie dziedzińca, na którym tracono przyjaciela.

Grenadyerzy wedle rozkazu króla trzymali głowę Fryderykowi przy ścinaniu Kattego, aby musiał widzieć ten przerażający obraz — tak później twierdził sam Fryderyk. (Gespräche mit Katt, 15).

Gdy głowa Kattego spadła, Fryderyk krzyknął i zemdlał.

Po nieudałej ucieczce sprzedano też na rozkaz królewski (Preuss II, 2, 151, 156.) jego francuską bibliotekę i ograniczono jego lekturę domową do biblii, kancyonału i Arndta „Wahreš Christentum" prawie uniemożliwiono mu korespondencyę ze światem, zakazano otoczeniu jego wszelkiej konwersacyi w sprawach politycznych lub „niepożytecznych sciences", a nawet odebrano mu flet, jego ukochanego i najlepszego pocieszyciela.

Miasto Kistrzyn miało być miejscem jego aresztu, tak, iż nie wolno mu go było opuścić. Mimo ponowionych próśb nie pozwolił Fryderyk Wilhelm „strasznie malpropre złoczyńcy" czasami nawet zaprosić gości do siebie lub odwiedzać ludzi. (Arnheim, l. c. 51).

Jego zadaniem miało być zajęcie w tamtejszej kamerze wojny i domen.

Nie ulega wątpliwości, iż bez tej ucieczki i kary za nią, byłby Fryderyk Wilhelm kazał kształcić swego syna w umiejętności gospodarstwa krajowego.

Świadczy o tem testament króla, pisany już w r. 1722. W testamencie tym w szczegółach przedstawia synowi, jak ma kraj podnieść, jak go poznawać, popierać przemysł, handel i rolnictwo, jak pomnażać wojsko — pod grozą klątwy ojcowskiej. Następnie charakteryzuje prowincyę, administracyę, politykę zewnętrzną — a wszędzie uwydatnia ogromną zapobiegliwość, troskliwość o dobro państwa i kraju. Testament ten przedstawia nam Fryderyka Wilhelma jako umysł prosty, wierzący, przywiązany do wyznania reformowanego, człowieka czystych obyczajów, prawego charakteru. Zaklinał on syna, by nie rozpoczynał żadnych niesprawiedliwych wojen, tylko zachował i rozwinął to, co otrzymał; — nie wspomniał nawet, iżby mu się należał Śląsk lub Prusy Królewskie, co potem twierdził Fryderyk.

Tylko, gdy o Polskę chodzi, występuje krzywizna:

Wenn mein Succesor sich in Preussen wierdt huldigen lassen mus er es heimlich an den Ilgen und Kniphausen sagen dass sie in Preussen huldigen lassen in der geschwindichkeit das Kein Pohlnischer Magnat dabey erscheine und die huldigung so abgehe als wie ich bin gehuldiget worden sondern ist ein Polnischer Magnaht dabey ist eine schlimme consequance das werdet Ihr im Archiv finden lasse aufsuchen die huldigung von mein Vatter und grohsvatter da werdet Ihr sehen was das vor eine importance ist und nicht eine ceremonie ist.

W ten sposób zalecał Fryderyk Wilhelm I. synowi uwolnić się od zależności od Polski. (Wyjęte z Acta Borussica. Behördenorganisation. III. Berlin 1901. — Instruction K. Fr. W. I. für seinen Nachfolger. 17. II. 1722. 450).

Teraz w Kistrzynie „od rana do wieczora" miał Fryderyk „pracować w sprawach ekonomicznych", „odbierać rachunki", „czytać akta i robić ekstrakty". (Preuss. Friedrichs Jugend, 113). Jako najmłodszy auskultator w kamerze, na najniższem tem stanowisku pozostając, musiał być obecnym na posiedzeniach od godz. 7—11 i pół i od 3—5, a wieczorem słuchać dalszych objaśnień prezydenta Münchowa i dyrektora Hil-

sie utwierdzać pod nogami. Po wygłoszeniu sentymentalnej pociechy, że wywłaszczenie będzie zniesione, radzi Polakom, by naśladowali Niemców-katolików z czasu walki kulturnej. Tyle oni wtedy wycierpieli, ale mimo praw wyjątkowych, nie przyszło im nigdy na myśl, nie uważać się za obywateli niemieckich i zmieniać swój stosunek do państwa. Porównanie — jak na pierwszy rzut oka widać — w sam raz do rzeczy!

Biuro prasowe ukraińskiej reprezentacyi w austryackim parlamencie wydało pismo, w którem udowadnia historyczną przynależność Chełmszczyzny do Ukrainy i zarzuca Polakom (hr. Szeptyckiemu i legionistom) tendencyjność przeprowadzania statystyki w Chełmszczyźnie. Mówiąc o stosunkach kościelnych w chełmskiej ziemi, zapewnia, że katolicy tamtejsi to nie Polacy, lecz ukraińcy. Katolicyzm nie mógł się rozszerzać po wsiach, ponieważ obawiano się go jako pomostu wiodącego do polonizacyi. — „Gdy (więc) przez odłączenie od Polski kraj przejdzie wyłącznie pod ukraiński wpływ i nie trzeba się będzie obawiać polonizacyi, to dopiero wtedy stworzy się możliwość skutecznej pracy dla katolickiego unickiego kościoła w kraju i po za nim“.

Peem.

Ustawa o powsz. służbie pomocniczej.

Rząd przedłożył w parlamencie na wzór niemiecki ustawę wprowadzającą obowiązek powszechnej służby pomocniczej w całej Austryi. Ustawa podobna w Niemczech została już dawno uchwalona i zastosowana. Obecnie przyszła kolej na Austro-Węgry, aby złożyć tę ostatnią może ofiarę na ołtarzu wojny.

Dla zapoznania czytelników z postanowieniami nowej ustawy podajemy najważniejsze jej przepisy.

Wedle §. 1 do przymusowej służby pomocniczej są obowiązani wszyscy mężczyźni w wieku od lat 17 do 60, oraz kobiety od lat 19 do 40. Służba pomocnicza może być wykonywana nietylko dla potrzeb państwa, ale także dla potrzeb krajowych, powiatowych, lub gminnych, a nawet na rzecz osób prywatnych, pracujących dla dobra publicznego.

Nie podlegają ustawie obcy poddani, wojskowi, urzędnicy wszelkich dykasteryi państwowych i autonomicznych, członkowie związków ustawowych (radni miejscy, członkowie izb handlowych i t. p.), funkcyonaryusze rad powiatowych, księża, notaryusze, oraz nauczyciele szkół publicznych, wreszcie pozostający w więzieniach i szpitalach.

Powołanie do służby następuje dopiero, o ile przez dobrowolne zgłoszenia zapotrzebowanie danych pracowników nie zostanie pokryte. Dlatego najpierw ma nastąpić zawsze wezwanie do dobrowolnego zgłaszania się. Osobne rozporządzenie unormuje z jakich gałęzi pracy mogą być powoływani pracownicy na mocy powyższej ustawy, oraz które gałęzie pracy zostaną uznane za konieczne do utrzymania w interesie dobra publicznego. Zasadniczo praca ma być przydzielona tylko w miejscu zamieszkania, albo w pobliżu tegoż, tak aby nie potrzeba przenosić gospodarstwa domowego. W obrębie armii operującej można podejmować pracę tylko wyjątkowo i to zawsze poza linią ognia. Każda praca udzielona na podstawie niniejszej ustawy ma warunkami płacy odpowiadać warunkom dotychczasowych zarobków powołanego. W razie powołania stawić się należy najdalej do 14 dni od dnia powołania.

W razie podjęcia pracy na mocy powołania obowiązują co do jej warunków prawnych wszystkie przepisy odnoszące się do pracy dobrowolnej. Istnieje więc obowiązek odszkodowania w razie przedwczesnego pozbawienia pracy, płacenia wszelkich ubezpieczeń, zwrotu kosztów podróży na miejsce wyznaczonej pracy i t. d.

Dla przeprowadzenia ustawy utworzona zostaje komisya państwowa, jako jej organa komisye krajowe i gminne. Wszyscy członkowie tych komisyi powoływani są przez mianowanie. Komisye te pracują jako organa nadzorcze i rozstrzygające, w porządku instancyi. Do ich kompetencyi należą między innymi: oznaczanie wysokości płac, warunków pracy i t. p.

Ostatni ustęp ustawy zawiera postanowienia odnośnie do militaryzowania zakładów przemysłowych. Każdy zakład uznany za koniecznie potrzebny w interesie państwa lub publicznym może być uznany za zakład przymusowej pracy (Pfliechtbetrieb).

Właściciel zakładu w ten sposób zmilitaryzowanego musi go dalej prowadzić, a wszyscy pracownicy bez względu na granicę wieku przepisaną tą ustawą muszą swą pracę dalej wykonywać. Dla jego nadzoru zostaje utworzona osobna komisya złożona z oficera, przedstawiciela min. obrony kraj. urzędnika, sędziego, oraz po 4 zastępców przedsiębiorców i pracowników. Nadto może ministerstwo obrony kraj. wyznaczyć państwowego kierownika zakładu.

Taki urzędowy kierownik ma prawo nakładania na personal kar dyscyplinarnych w kwocie do 400 kor. lub 14 dni aresztu. Zakłady pracujące na rzecz wojskowości otrzymują zarząd wojskowy.

Do ustawy tej zostanie wydany jeszcze szereg rozporządzeń, które mają unormować różne szczegóły.

---

lego. Ojcu zależało bardzo na tem, by się nauczył „ekonomii z fundamentu“ — kazał więc przedkładać mu stare papiery, pozostałe w archiwum po margrabim kistrzyńskim, bracie elektora Joachima II, jednym z pierwszych niemieckich książąt, który miał zmysł i zrozumienie budżetu państwowego.

Według rozkazu z dnia 21. VIII. 1731 r. musiał Fryderyk nie tylko brać udział w posiedzeniach rady, ale i objeżdżać liczne domeny. Za każdym razem towarzyszył mu jeden z radców kamery celem pouczenia go i udzielenia mu odpowiednich objaśnień w gospodarstwie praktycznem. Towarzysz ten musiał go uczyć, jak się prowadzi gospodarstwo, jak należy orać, wozić i rozrzucać nawóz, uprawiać i zasiewać rolę — przytem pokazać mu różnicę pomiędzy dobrem a złem gospodarstwem, aby sam się na tem umiał poznać i mógł sobie wyrobić sąd. Dalej udzielał mu nauki o chowie bydła, o warzeniu piwa, a zawsze podczas podróży musieli z nim urzędnicy pilnie dyskutować i wykazywać, dlaczego to lub owo się stało, czyby nie można było zrobić inaczej i lepiej. Winni oni byli objaśnić mu, jak postępują dzierżawcy, aby mogli zapłacić czynsz, jak wszystko zamienia się na pieniądze i jakimi sposobami. Jeden z urzędników miał nakaz tak kierować następcą tronu, aby ten sam o wszystkie pytał się sprawy i sam się gruntownie informował o wszystkiem. (Stadelmann. Friedrich Wilhelm I, 195).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od Wydawnictwa.

Do administracyi naszego dziennika napływają ustawiczne zgłoszenia o gratisowe egzemplarze „Głosu Narodu“ dla zrzeszeń, instytucyj i t. d.

Brak papieru, skontyngentowanego tak, że pokrywa ledwie najkonieczniejsze zapotrzebowanie dziennika, uniemożliwia nawet sprzedaż numerów pojedynczych. Wobec tego jesteśmy z przykrością zmuszeni do zaznaczenia, że egzemplarzy bezpłatnych, mimo najlepszych chęci, udzielać nie możemy.

KRONIKA.

SOBOTA 23 Wiktoryana	
	Wschód słońca o godz. 5·38 r.
	Zachód „ „ 5·54 w.
	Długość dnia godz. 12 m. 20.

Z miasta.

ZNOWU NIEMA CHLEBA. Z powodu braku mąki i nieotrzymania należnego kontyngentu, piekarzom mąki nie wydano. Brak chleba odczuwać będziemy przez kilka dni, t. j. w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek, od 22 do 25 b. m. Tyle magistrat.

Jak się dowiadujemy, dla ludności żydowskiej nadeszło 4 i pół wagona białej mąki na święta. Dla katolików ma nadejść 4 wagony. Zapytać trzeba, jaki procent w Krakowie jest żydów, a jaki katolików i czy przydział temu odpowiada.

PROJEKT WEWNĘTRZNYCH URZĄDZEŃ NA WAWELU. Kierownictwo odnowienia zamku na Wawelu komunikuje nam, że na stałej wystawie projektów odnowienia zamku ustawiono model urządzenia jednej ze sal Zamku, projektu p. Wojciecha Jastrzębowskiego. Jest to sala II, posiadająca znany zwiedzającej publiczności kominek Zygmunta III, wykonana w jednej dziesiątej naturalnej wielkości ze wszystkimi szczegółami (strop, posadzka, dekoracya ścian, meble i t. p.).

Model sprawia wrażenie zupełnej rzeczywistości. Wystawa otwarta jest codziennie od rana do zmierzchu za wstępem 20 hal od osoby, wejście w bramie wjazdowej do arkadowego podworca.

„MARYA LESZCZYŃSKA“ Tadeusza Konczyńskiego. Kroniki historyczne milczą o tem, co było przyczyną, dlaczego Marya Leszczyńska po kilku latach szczęśliwego pożycia z Ludwikiem XV, usunęła się w zacisze i prowadziła życie pustelnicy. Autor odsłania nam dramat psychologiczny Maryi, opierając swoją intuicyę na szczegółach historycznych, które podają nam dziejopisarze, a zwłaszcza Nolhac w swem dziele „Louis XV et Marie Leszczyńska“. Teatr uczynił wszystko to, co było możliwem do zrobienia w dzisiejszych warunkach. Suknie stylowe dla p. Zahorskiej, która kreuje tytułową rolę, wykonano według wzorów portretowych Maryi Leszczyńskiej.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj po południu „Zbójcy“, wieczorem „Baron Kimel“ z p. Lelewiczem.

Jutro wznawia dramat ludowy „Flirt“ M. Bałuckiego z pp. Bilińską, Czechowską, Kolman, Czajkowską, Kucharskim, Stępowskim, Boehlkem, Berskim i Topolskim w rolach głównych. Reżyseruje p. Ludwik Czarnowski.

DAWNY RESURS KRAKOWSKI. Dnia 17. b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Dawnego resursu krakowskiego, na którem wybrano prezesem hr. Alfreda Potockiego, wiceprezesem Piotra Szymborskiego, na członków komitetu Dra Antoniego Gaszyńskiego, Ekscelencyę Witolda Hausnera, Józefa Męcińskiego, Władysława hr. Mycielskiego, Dra Franciszka Paszkowskiego, Dra Stefana Skrzyńskiego, Stanisława hr. Wodzińskiego i Ludwika Żeleńskiego.

Z ORGANIZACYI CECHÓW KRAWIECKICH. Na podstawie uchwały krajowego wiecu odbyło się zebranie, celem założenia spółki krawieckiej. Zebranie zagaił prezes komitetu krajowego, p. Górka, poczem przystąpiono do założenia spółki krawieckiej, celem umożliwienia egzystencyi zdolnym rękodzielnikom. Opracowano statut, który został jednogłośnie uchwalony. Po podpisaniu deklaracyi przystąpienia, wybrano zarząd. Założona spółka krawiecka będzie z końcem marca b. r. otwartą.

DEMORALIZACYJNE SKUTKI WOJNY. Inspektorzy policyjni Rychowicz i Buryło wpadli na trop dziwnego stowarzyszenia. Nosiło ono nazwę łacińską. „Cognovi terras mundi“. Do towarzystwa należeli sami młodociani złodzieje, wśród których, obok zawodowych już przestępców, znalazło się także kilku uczniów szkół średnich. Prezesem klubu był swego rodzaju autor. Napisał on i wydał, wybitą pismem maszynowem, nowelkę o przygodach trzech złodziei, p. t. „Karpaty“.

Zdemoralizowani chłopcy trudnili się kradzieżą różnych przedmiotów po mieszkaniach prywatnych. Ostatnio okradli prawie doszczętnie mieszkanie kupca Ungera przy ul. Pańskiej l. 4.

Coraz bardziej mnożące się przestępstwa wśród młodego pokolenia (członkami wspomnianego towarzystwa byli chłopcy w wieku od 14—17 lat) są objawem demoralizacyi, jaką niesie ze sobą wojna. Fakt, iż w bandach włamywaczy znaleźli się także i byli uczniowie, jest poważnem ostrzeżeniem na przyszłość.

Z UNIWERSYTETU. P. Tadeusz Maryan Nowina Krasuski, rodem z Ciężkowic w Galicyi, uzyskał na tutejszym Uniwersytecie stopień magistra farmacyi.

Z Polski i ze świata.

MORDERSTWO RABUNKOWE WE LWOWIE. Zbrodniarze, którzy zamordowali kupca Freundlicha i jego żonę, oraz ich wspólnicy, a jest ich kilkunastu, zostali już ujęci. Wszyscy przyznali się do winy i opisali przebieg dokonanej przez nich zbrodni. Od wielu miesięcy prowadzili oni z zamordowanymi „interes“: oni kradli, a Freundlichowie nabywali od nich skradzione rzeczy. Krytycznej nocy, około g. 2, przyszli znowu z łupem. Jeden z nich, Buhajew, zirytowany, że Freundlich wyzyskując sytuacyę, chce ich oszukać, rzucił się na niego z nożem. Ponieważ Freundlich rozpaczliwie się bronił, przyszedł w pomoc Buhajewowi Waluch i teraz dopiero, powaliwszy ofiarę na ziemię, zadali jej śmiertelne pchnięcie nożem. Gdy na krzyk męża wbiegła do sklepu żona jego, rzucił się na nią jeniec Jakowiew i udusił ją.

Co i ile ukradli zbrodniarze z mieszkania Freundlichów, nie zdołano jeszcze ustalić; w mieszkaniu ich i w sklepie znaleziono olbrzymi magazyn rzeczy, oczywiście pochodzących z kradzieży.

WIECZÓR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. W dniach 23 i 24 b. m. odbędzie się w Bochni interesujący wieczór dla dzieci i młodzieży, urządzony przez znaną autorkę, Zofię Rogoszówną, Józefę Rogosz Pieńkowską, art. dram. i p. Janusza Kozłowskiego, art. dram. Na program złożą się oryginalne utwory autorek: bajki, wiersze, monologi i t. p. Poprzedzi pogadanka z przyrody z 40 obrazami świetlnymi. Wieczór ten będzie powtórzony w czasie świąt w Zakopanem.

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA MOWĘ. „Gazeta Kielecka“ donosi: Włościanin ze wsi Pieczonogi pow. kieleckiego, p. Przybycień, b. wydawca „Ludu Miechowskiego“, został skazany wyrokiem sądu wojennego w Kielcach na trzy lata więzienia za wypowiedzenie mowy i udział w manifestacyach. Skazany rozpoczął już odsiadywać karę w Chęcinach.

NIE TRACĄ GŁOWY. Z Piotrkowa donoszą: Około 2000 żydów zabrało się do produkowania nici, jako przemysłu domowego. Obliczono, że zarabiają oni przeszło 200.000 koron tygodniowo. Z tego powodu dwie tanie kuchnie żydowskie mają być zamknięte, bo nie mają klienteli.

ŻYDZI U MINISTRA. Żydowskie towarzystwo pracy społecznej w Warszawie zwróciło się do kierownika ministerstwa, p. Janickiego, z prośbą o polecenie zdjęcia z parku Łazienkowskiego napisu: „Wejście dozwolone jedynie w ubraniu czystem, porządnem i europejskiem“.

ZWINIĘCIE ŻYDOWSKIEJ KASY STUDENCKIEJ. Pisma warszawskie donoszą: Istniejąca przy politechnice warszawskiej żydowska kasa „Wzajemnej pomocy“ studentów, została zwinięta, ponieważ żaden profesor nie chciał zostać opiekunem tej organizacyi syonistyczno-nacyonalistycznej, a bez opiekuna kasa — podług ustawy — istnieć nie może.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W CYRKU. „Goniec Wielkopolski“ donosi: Podczas przedstawienia w cyrku w Oldenburgu, wskutek niedostatecznego przymocowania przyrządu gimnastycznego spadły trzy siostry, Blumenfeldówny, gimnastykujące równocześnie. Dwie zginęły na miejscu, a trzecia połamała ręce.

POLSKI PIANISTA NA OBCZYŹNIE. W połowie marca wystąpił we Wrocławiu pianista Bronisław Poźniak ze swą uczennicą, hr. Danckelman. Koncert przy przepełnionej sali przyniósł polskiemu pianiście pełne powodzenie i uznanie prasy, która nie szczędziła gorących słów pochwały. Koncertanci wykonali wspólnie na dwa fortepiany koncert C-dur Bacha, Es-dur Mozarta i op. 566 Brahmsa. Wedle słów prasy śląskiej i berlińskiej, p. Poźniak zdobywa sobie w Niemczech pierwszorzędną markę jako pianista.

NAZWA ŻYTOMIERZA — PRAGIERMAŃSKA. W opisie Ukrainy powiada „Danziger Ztg.“, że nazwa Żytomierza (Shitomir), Stolicy Wołynia, jest pochodzenia giermańskiego i prawdopodobnie odnosi się do jednego z Waregów. To odkrycie — zauważa żartobliwie „Kuryer Poznański“ — zawdzięczamy niechybnie tej metodzie, wedle której Jafet, syn Noego, był pierwszym Niemcem, którego nazwisko należy pisać: Ja-Fett.

WOJSKO POLSKIE NA UKRAINIE. Wczorajszy „Czas“ przynosi następujące wiadomości o korpusie gen. Stankiewicza, stojącym na Ukrainie: Kilkotysięczny korpus gen. Stankiewicza składa się z 4 dywizyj strzelców, jednej brygady kawaleryi, 2 i pół brygad artyleryi. W ostatnich dniach (7 marca) niespodziewanie się powiększył dwoma pułkami piechoty, kompanią saperów i techniczną. Z Sorok, gdzie stał dotąd, ruszył ku Humaniowi, minąwszy Winnicę i przeszedłszy Boh. Zaprowiantowanie i wyekwipowanie są w stanie bardzo dobrym. Korpus gen. Stankiewicza jest punktem koncentracyjnym, około którego zbierają się zresztą coraz nowe oddziały polskie.

Również dzienniki lwowskie podają garść wiadomości o tym oddziale, o którym dotąd brakowało bliższych informacyj, a mianowicie, że podobnie, jak i gen. Dowbor-Muśnicki, postanowił zawrzeć i gen. Stankiewicz umowę z Niemcami. Na decyzyę te wpłynęło głównie stanowiski jego żołnierzy, którzy oświadczyli się, że za Dniepr nie pójdą i nie połączą się z bolszewikami.

PODOBIZNY WODZÓW POLSKICH. Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego“ przynosi reprodukcye podobizny generała Dowbór-Muśnickiego, generała Eugeniusza de Hoenning-Michelisa i gen. Leśniewskiego. Są to pierwsze autentyczne zdjęcia głośnych dziś dowódców polskich i dla ich charakterystyki zewnętrznej stanowią interesujący materyał.

PIEKARNIA HR. OPPERSDORFFA. Pisma śląskie donoszą: Hr. Oppersdorff, poseł do parlamentu, zamierza wybudować w Głogówku wielką piekarnię, któraby zaopatrywała cały obwód przemysłowy Górnego Śląska w chleb. Pod budowę fabryki zakupił w Głogówku obok stacyi kolejowej 50 mórg ziemi. Hrabia zamierza wszystko zboże ze swoich posiadłości wypiekać podług nowej metody: Żyto niema być mielone, tylko moczone i gniecione. Koleją i wozami automobilowymi ma być chleb rozwożony po całym obwodzie przemysłowym. Plan hr. Oppersdorffa spotkał się z energiczną opozycyą cechu piekarskiego Królewskiej Huty, który wniósł protest do wyższej instancyi, aby hrabiemu zabroniono wybudowania zamierzonej fabryki.

MANIFESTACYA. W związku z sytuacyą obecną wystąpiły wszystkie słowiańskie Stowarzyszenia nauczycielskie, a wśród nich gal. Tow. naucz. szkół wyższych, z „Reichsverband der Mittelschullehren“, mającego swą siedzibę w Wiedniu.

O UWOLNIENIE CARA. Na posiedzeniu sobotnim francuskiej Izby deputowanych skierowały się gwałtowne ataki przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi, ponieważ coraz jaśniej występuje na jaw zamiar koalicyi uwolnienia cara za pomocą Japończyków i utworzenia na Syberyi rządów carskich przeciw bolszewikom.

FAŁSZYWY IBSEN. Na półkach księgarskich w Londynie, pojawił się przed kilku miesiącami rzekomo nowy utwór Ibsena, mający być dalszym ciągiem „Upiorów“, a noszący wcale nie ibsenowski tytuł: „Rzeczy realne“. Utwór ten wystawiono teraz na scenie małego teatrzyku „Court“, na jednem z przedmieść Londynu, przyczem wyszedł na jaw prawdziwy skandal literacki. Oto, gdy po skończeniu sztuki zapadła kurtyna, wyszedł na proscenium znany wydawca londyński i nakładca „Rzeczy realnych“ Augustin Fryers i oświadczył, że niektóre części utworu on sam napisał, niektóre jednak rzeczywiście pochodzą z pod pióra Ibsena, a otrzymał je od zmarłego konsula Braelstada. Oczywiście tego już sprawdzić nie będzie można, ale wszystko wskazuje na to, że odziedziczenie skryptu po Ibsenie jest wymysłem Fryersa, celem osłonięcia choć w pewnej części jego szwindlu. Sama sztuka jest utworem sensacyjnym w najgorszym stylu, w guście, jak się samo przez się rozumie, zupełnie Ibsena niegodnym.

Z JEROZOLIMY DO WARSZAWY. Przed zajęciem Palestyny przez Anglików, pozwolono kilkudziesięciu żydówkom i dzieciom ich wyjechać do mężów, ojców lub krewnych w Europie, będących poddanymi niemieckimi lub austro-węgierskimi. Jedna z tych kobiet przyjechała w tych dniach do Warszawy, odbywszy całą podróż z Jerozolimy koleją żelazną.

OKRADZIONY AMANT. Pewien komiwojażer z Wrocławia zawarł na ulicy znajomość z jakąś damą, z którą się wybrał do Katowic. Cały dzień upłynął im bardzo przyjemnie w różnych lokalach śniadańkowych i dopiero zepsuł się humor komiwojażerowi, gdy po rozstaniu się z nową znajomą zauważył, iż wraz z nią ulotnił się i jego portfel z 6000 marek.

ZAKAZANA UROCZYSTOŚĆ. W Zagrzebiu miała się odbyć wielka uroczystość chorwacka z okazyi 100 rocznicy urodzin wielkiego poety narodowego chorwackiego Piotra Preradowicza. W uroczystości wziąć mieli udział delegaci z Dalmacyi, Bośnii, Istryi, Krainy, Czech i t. d. Uroczystość została wskutek interwencyi Budapesztu i Wiednia zakazaną.

OFIARY. Na Sekcyę opieki nad żołnierzem Polakiem K. B. K. złożyli w biurze Sekcyi Opieki nad żołnierzem Polakiem, ul. Franciszkańszka l. 4: p. Wacław Anczyc 50 K, hr. Zamoyska 20 K, ks. Piotr Mańkowski 20 K, p. Marya Raczyńska 7 K, p. Leon Bocheński 7 K 70 h.

Na internowanych legionistów ofiarował hr. August Krasicki 500 K.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA SZKOŁY POLSKIE W ZIEMI CHEŁMSKIEJ I NA PODLASIU. Młodzież zebrana na nabożeństwie na Wawelu za sprawę narodową złożyła 121 K; i 1 rs.; Parafia Kościelisko obok Zakopanego 100 K; Feliks Mirkowski 100 K; Dzieci szkolne z Łęgu ad Radagoszcz 15 K 10 h; M. Mauthnerowa 50 K; J. Przesmycka 20 K; Dr Br Helczyński 6 K; Dziatwa szkolna z Krzeszowic 22 K 78 h.; W. Br. Lipowski 20 K; Koło T. S. L. w Kętach 38 K 39 h.; Parafianie w Jodłowniku 112 K; Sodalicya Maryańska Pań w Zakopanem 100 K; Z powodu przeniesienia por. Dra Al. Senkowskiego składają sympatyzujący z nim Polacy w Wierzbniku zamiast uczty pożeg. 98 K; Parafia rzym.-katol. w Bireczy 206 K 78 h. zebrane z okazyi manifestacyi w dniu 18. lutego; Ks. Fr. Sitko 200 K, jako część dochodu z wieczorku, urządzonego w Rabce ku czci T. Kościuszki przez „Stow. dziewcząt“ i część dochodu z jasełek, urządz. przez to samo Stow.; Wróblewska 20 K; Parafia Rabka 500 K; Ks. K. Kotula 50 K; Parafia w Borku Starym 360 K; J. Mroczek 5 K; Dr St. Jaugustyn 5 K za odznakę, otrzymaną od pr. L. Rydla; OO. Franciszkanie z Kalwaryi Pacławskiej i parafianie tamtejsi 100 K; Ks. T. Kędzior 10 K; Z. Nowakówna 18 K 60 h., jako dochód z odczytu p. Tyralskiej; Parafia Nowosielice kozickie wraz z ks. prob. T. Dziedzicem 200 K; Urząd parafialny w Mrowli 400 K; Urząd parafialny ob. łac. w Jamierzu 301 K, zebrane podczas manifestacyi dnia 3. marca br.; Ks. J. Podmokły 10 K; Ks. J. Ciasnocha w Gniewczynie 30 K od kilku osób; P. Rożenko 20 K; N. N. z okazyi imienin Dra J. Lewickiego 20 K; Stan. Stępińscy 20 K zamiast wieńca na trumnę śp. K. Dubieńskiego. Ks. A. Biliński 16 K 80 h., złożone przez uczenice IIb. wydz. szkoły żeń. w Bochni, zamiast wieńca na trumnę swej koleżanki śp. Wł. Brzezińskiej; Miecz. Borowiecki 4 K.

Nauka, literatura, sztuka.

„ZWIĄZEK KULTURY TEATRALNEJ“. Pod powyższą nazwą powstał w Berlinie Związek, założony przez grono osób ze sfer literackich i artystycznych. Członkiem może zostać każdy, kto się interesuje teatrem.

Na inauguracyjnem zebraniu, wyjaśniając cele i zadanie Związku, oświadczył znany publicysta i poseł parlamentarny, Henryk Szulz: Dzisiaj widz teatralny zdany jest na łaskę i niełaskę przedsiębiorcy teatru i jego samowolę. Najwyższą instancyą przy układaniu repertuaru jest... sprawozdanie kasowe. Miejmy nadzieję, że dzięki organizacyi otrzyma publiczność teatralna władzę oddziaływania na kierunek teatru i rozwój kultury. Literat Stefan Grossman rzekł: Najcenniejsze nieraz utwory usuwa się z repertuaru, bo nie robią kasy, a popiera się lichą robotę teatralną, byle utwór ściągnął publiczność. Niejeden rzetelny talent dramatyczny ginie, bo brak mu poparcia; niejeden z uznanych już autorów scenicznych waha się rzucić na „va banque“ swoją nową sztukę i woli ją wystawić gdzieindziej, niż na berlińskiej scenie. Wśród wielu teatralnych recenzentów i publiczności teatralnej panuje zupełna dezoryentacya. Należy, aby wiedzieli o tem, że im bardziej zadowolony jest autor z dzisiejszej publiczności, tem mniej zadowoloną będzie przyszość z twórczości tego autora. Dążeniem naszem stworzyć publiczność, która pragnie dobrych przedstawień teatralnych. Artysta marzy o publiczności, która potrafi go zrozumieć i ocenić. Cóżby się było stało z twórczości Wagnera bez organizacyi stowarzyszeń wagnerowskich i kultu „wagnerzystów“, co z twórczością Ibsena, Gerhardta, Hauptmanna, Hofmannsthala, bez „Wolnej sceny“? Chcemy w każdem mieście założyć ognisko przyjaciół teatru. Kiedyś przecie skończy się ta wojna i nastanie pokój, a wówczas ludzie zechcą używać życia, nastanie okres szalonej pracy i szalonej gonitwy za uciechami. Jedno i drugie nie sprzyja rozwojowi artystycznego teatru. I na ten właśnie okres powinniśmy gromadzić doborową publiczność teatralną i powiększyć jej kadry przez wyszkolenie jej w tym kierunku.

Inni mowcy wskazywali na wielkie znaczenie społeczne, jakie miał teatr w starożytnej Grecyi, a potem jak znaczną rolę przyznał widowiskom teatralnym Kościół katolicki w średnich wiekach. Prezes Związku artystów scenicznych wystąpił energicznie przeciw oddawaniu teatrów w dzierżawę prywatnym przedsiębiorcom, zaczem wykazywał, że tylko ukrajowienie lub umiastowienie teatru może tę ważną instytucyę kultury narodowej sztuki utrzymać na wyżynie, jaka jej przystoi. „Związek kultury teatralnej — dodał on — działać będzie w całych Niemczech i z naciskiem dążyć będzie do tego, aby uwolnić teatr od prywatnej spekulacyi rozmaitych przedsiębiorców“.

O schronisko dla biednych matek.

Otrzymujemy następujące pismo:

Żłóbek im. H. Sienkiewicza Sekcyi Polsk. Związku Niewiast katol. przebył pierwsze miesiące r. 1917 jeszcze w trudnych warunkach mieszkaniowych przy alei Krasińskiego l. 14. Dopiero po wielu poszukiwaniach pomieszczono Żłóbek w dwupiętrowym domu z ogródkiem przy ulicy Szlak l. 61., dokąd po przeprowadzeniu adaptacyi przeniosła się dziatwa z końcem maja. Niemowlęta wtenczas pozostawały pod opieką Sióstr zakonnych Rodziny Maryi Kierownictwo hygieniczne spoczywało w rękach Dra Komorowskiego. Obecnie objął je dr. Michalowicz, specyalista w dziedzinie hygieny dziecka. Z końcem r. 1917 Sekcya znalazła się wobec przykrej konieczności rozstania się z Siostrami Rodziny Maryi i zastąpienia ich zarządem świeckim. Od nowego roku, nowy Zarząd objął swe ciężkie obowiązki i wśród wielu trudności dąży do coraz większej sprawności.

W ciągu r. 1917 było w Żłóbku zapisanych dzieci 106 (49 chłopców, 57 dziewczynek). Matki zabrały do domów 29 dzieci. Do Zakładów różnych przeniesiono 10 dzieci. Zmarło dzieci 35 (chłopczyków 12, dziewczynek 23). Dni instytutowych było 11.721 — przeciętnie na dzień 32 dzieci. Wiek dzieci od kilku tygodni, czasem od kilku dni, do lat 3-ch. Śmiertelność dzieci może się wydawać bez komentarzy, przerażającą a rezultaty ratunkowe wobec niej marne. Rzecz jednak nie przedstawia się tak beznadziejnie. Przeważna liczba zgonów przypada bowiem na III. kwartał r. 1917, kiedy w Krakowie panowała epidemicznie czerwonka a śmiertelność dzieci w szpitalach dochodziła do 75%. Zważywszy przytem wycieńczenie i zły stan odżywiania poprzedniego prawie wszystkich niemowląt i ich matek przed przyjęciem ich do Żłóbka, śmiertelność ta, choć smutna, nie wyda się już tak groźną.

Dziś już mamy 40 niemowląt w naszym Zakładzie. Dzieci dostarcza Książęco Biskupi Komitet, Magistrat i Kliniki. Dużo też kobiet dzieci do nas odnosi. Kliniki dostarczają najwięcej matek, z powodu przepełnienia przedwcześnie wypuszczonych z lekarskiej opieki, a któreby trzeba przyjąć wraz z dzieckiem dla zabezpieczenia im jeszcze kilku tygodni odpoczynku i dobrego odżywienia. Niestety, Żłóbek dla takich nieszczęsnych matek niema dosyć miejsca i codzień po dwie do trzech kobiet takich musi od progów swoich oddalać.

Wobec tego Sekcya powzięła zamiar założenia osobnego „Schroniska dla położnic rekonwalescentek“ i ma już nawet na ten cel przyznaną przez Namiestnictwo kwotę 25.000 Kor. Pomimo, iż w dzisiejszych czasach suma ta jest kroplą w morzu, pomimo ogromnych trudności w wynajęciu lokalu, Sekcya już pracuje nad urządzeniem schroniska. Dopiero bowiem akcya wspólna schroniska i Żłóbka może stworzyć celową całość. Sprawozdania nasze rachunkowe wykazują, że przy dzisiejszej drożyźnie utrzymanie dziecka wypada przy najściślejszej oszczędności na 4 kor. 53 hal. dziennie. Wymowna ta cyfra dowodzi jakie sumy pochłaniać musi Żłóbek i pochłaniać będzie Schronisko, a na to mamy tylko dary, składki i zapomogi.

To też komu na sercu leży dobro matek i dzieci, w czasie kiedy dla nikogo nie jest o życie i o zdrowie tak trudno, jak właśnie dla nich — niech odda grosz, choćby najskromniejszy dla najbardziej wzruszającej nędzy, bo najbardziej niezdolnej do samopomocy. W celu niesienia ulgi w tych wypadkach, Arcybractwo Matek Chrześciańskich postanowiło utworzyć pewien fundusz zapomogowy dla położnic. W myśl tego, dla wzajemnej pomocy, każda matka, chcąca się przyczynić do tej akcyi, może złożyć na rzecz „funduszu“ 20 hal. miesięcznie, czyli 2 kor. 40 hal. na rok w „Biurze porady Matek“ codziennie pomiędzy godz. 9-tą a 10-tą rano przy ul. Siennej l. 5. w lokalu Matek Chrześciańskich na parterze. Skromnym tym datkiem umożliwi przytułek i odpowiednią pielęgnacyę choć jednej znękanej chorobą kobiecie i choć jednemu biednemu dzieciątku.

Datki na cel Sekcyi Żłóbka im. H. Sienkiewicza przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 23 marca.

Urzędowo donoszą dnia 22 marca:

Nic ma nic szczególnego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Ofenzywa niemiecka we Francyi.

Berlin, dnia 23 marca.

Urzędowo donoszą dnia 22 marca:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta i następcy tronu: Ostendę ostrzeliwano od strony morza. We Flandryi belgijskiej i francuskiej trwała silna walka ogniowa. Kilka razy wdzierały się nasze oddziały wywiadowcze do nieprzyjacielskich linii. Od południowowschodniej strony Arras do La Fere zaatakowaliśmy stanowiska angielskie. Po silnem działaniu ogniowem artyleryi i miotaczy min ruszyła nasza piechota naprzód szerokimi odcinkami i wzięła pierwsze linie nieprzyjacielskie. Między La Fere a Soissons, po obu stronach Reimsu i w Szampanii walka ogniowa stała się intenzywniejsza. Oddziały szturmowe w wielu odcinkach przywiodły jeńców.

Grupa wojsk gen. Gallwitza i ks. Albrechta: Nasza artylerya kontynuowała niszczenie nieprzyjacielskich stanowisk piechoty i bateryi pod Verdun. Także na froncie lotaryńskim działalność artyleryi często się potęgowała.

Z innych widowni nic nowego.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

16.000 jeńców, 200 armat.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. **Sukces wczorajszego dnia w walkach między Arras a La Fere rozszerzono dalej atakiem. Dotychczas doniesiono o wzięciu 16.000 jeńców i 200 armat. Pod Verdun wzmocniła się walka ogniowa.**

Atak na froncie 80 km.

Londyn. B. kor. W Izbie gmin zawiadomił Bonar Law o rozpoczęciu się ataku piechoty niemieckiej na froncie angielskim. Atak wykonano na froncie przeszło 80 klm. i jest największym, jaki podjęto na tym punkcie od początku wojny. Nasz sztab generalny — rzekł Bonar Law — i rada wojenna w Wersalu przestudyowały naturalnie dokładnie wszystko, co trzeba przedsięwziąć w razie ataku. Potrafimy stawić mu czoło.

WIELKIE MASY W WALCE.

Londyn. B. kor. Korespondent Reutera na angielskim froncie telegrafuje: Zdaje się, że Niemcy wdarli się w linię frontową między Scarpą a Vendhuilles, ponieważ wspierani przez silną artyleryę rzucili do walki wielkie masy. Jeżeli nie zostaną poczynione niezbędne zarządzenia przeciw temu, sytuacya będzie prawdopodobnie na chwilę naruszona.

Los prowincyi nadbałtyckich.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ podaje informacye „Lok. Anzg.“ berlińskiego w sprawie losu prowincyj nadbałtyckich. W kołach parlamentarnych niemieckich uważają los tych prowincyj już za zdecydowany. Sprawa niebawem się wyjaśni. Wskazują na to, że układ pokojowy z Rosyą pozostawił wprawdzie ostateczne uregulowanie państwowości Inflant i Estonii otwartem, jest jednak wykluczonem, aby te prowincye wróciły pod panowanie rosyjskie. Sprawa ta rozważana jest obecnie z przedstawicielami rosyjskimi, którzy przybyli do Berlina, przywożąc ratyfikowany układ pokojowy. Rozwiązanie sprawy prowincyj nadbałtyckich nastąpi prawdopodobnie przez zjednoczenie Inflant, Kurlandyi i Estonii w formie unii personalnej z Prusami z zastrzeżeniem gospodarczej autonomii tych prowincyj. Los Litwy zostanie uregulowany na podstawie stałego związku z Niemcami przez konwencyę polityczną i gospodarczą.

Co do stanowiska Finlandyi, to koła niemieckie liczą się z tem, iż po powrocie uporządkowanych stosunków wpływ niemiecki ujawni się przez przyjazne stosunki pod względem politycznym i gospodarczym.

Obrady parlamentu niemieckiego.

Berlin. B. kor. Parlament przyjął dziś 15 miliardowy kredyt wojenny w trzeciem czytaniu przeciw głosom niezależnych socyalistów. Następnie rozpoczął drugie czytanie układu pokojowego z Rosyą i Finlandyą. — Socyaliści, centrum i ludowa partya postępowa postawili rezolucyę, która wyraża nadzieję, że uczyni się zadość prawu samostanowienia o sobie Litwy, Polski i Kurlandyi i że zarządzi się natychmiast rozpoczęcie budowy tych państw na podstawie ich własnego zarządu cywilnego, że dotychczasowe ich reprezentacye ludowe zostaną rozszerzone i że układy, które sobie ich dotychczasowe reprezentacye ludowe życzą zawrzeć z państwem niemieckiem, zostaną jak najrychlej zawarte. Potem przedłożono rezolucyę komisyi budżetowej, która prosi kanclerza państwa, aby przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych pokojowych doprowadził między kontrahentami do zgody w tym kierunku, żeby spory były przedkładane sądowi rozjemczemu.

W dyskusyi pos. Groeber zażądał przyspieszenia załatwienia sprawy polskiej w porozumieniu z Austro-Węgrami i zniesienia jak najrychlej ustawy o wywłaszczeniu, oraz całego ustawodawstwa wyjątkowego.

Wicekanclerz Payer oświadczył, że rząd może uważać rezolucyę stronnictw większości tylko za potwierdzenie swojej dotychczasowej polityki i podnietę do postępowania tą drogą dalej. W sprawie Polski powiedział kanclerz, że poważne koła polityczne polskie rozpoczęły znowu pomagać w przygotowywaniu urządzenia Polski. Niemcy i Austro-Węgry witają każde współpracownictwo, które popiera ich zamiary idące ku temu, aby przy zabezpieczeniu własnych interesów mieć dobry sąsiedzki stosunek z nowem państwem. Także rząd sądzi, że warunkiem dobrego państwowego rozwoju Litwy, Polski i Kurlandyi jest oparcie ich reprezentacyi ludowych na szerokiej podstawie, gdyż tylko wtedy będą one posiadały autorytet i zaufanie ludu. — Żądanie wprowadzenia własnego zarządu cywilnego w tych państwach uważa rząd za uzasadnione. Rząd jest też zdecydowany współdziałać, aby odpowiednie układy zawrzeć jak najszybciej.

Układy i rezolucye przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Parlament odroczył się do 16 kwietnia.

Przeciw rewelacyom Lichnowsky'ego.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza następujące stwierdzenie:

1. W sprawie rzekomej rady wojennej, czy rady koronnej, albo konferencyi pod przewodnictwem cesarza i przy współudziale delegatów Austro-Węgier w dn. 5 lipca 1914 istniały już pogłoski przed wybuchem wojny. Pogłoski te są bezpodstawne. Ani 5 lipca 1914, ani w innych dniach w owym czasie nie odbyła się taka rada.

2. Rokowania z Austro-Węgrami w sprawie trudnej sytuacyi, wywołanej przez mord serajewski, były prowadzone wyłącznie przez kanclerza państwa i urząd spraw zagranicznych. Konstytucyjne, kompetentne instancye ponoszą jedynie formalną i materyalną odpowiedzialność za przebieg tych rokowań.

3. Polityka ces. rządu była w pełnej zgodzie z intencyami cesarza i była skierowaną w celu zachowania pokoju. Naturalnie pokój nie mógł być okupiony przez zdradę na Austro-Węgrzech. W przekonaniu, że jasność i szczerość w zawikłanej sytuacyi jest najlepszą polityką, nie miał w tej sprawie rząd cesarski żadnych wątpliwości.

4. Tak samo ces. rząd specyalnie rosyjski rząd nie pozostawił w niepewności, że rosyjska mobilizacya oznacza nie tylko natychmiastową niemiecką mobilizacyę, lecz także z koniecznych powodów i wojnę.

5. W obrębie tych przez przymierze i obowiązek samoobrony zakreślonych granic, stało się, że cesarz i jego rząd uczynili aż do ostatniej chwili wszystko możliwe, ażeby nie dopuścić do katastrofy. Gdzie leży wina wojny światowej, wykazał dostatecznie proces Suchomlinowa, także tym wątpiącym, którym nie wystarczają niemieckie twierdzenia i dokumenty.

LICHNOWSKY POD SĄD.

Wiedeń. (Telefonem). „Koeln. Ztg“ zamieszcza szereg listów, nadesłanych do redakcyi, w których autorzy domagają się, aby ks. Lichnowsky został sądownie ukarany. Człowiek taki musi być wydany na łup publicznej pogardy.

Obrady Izby panów.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu prof. Wettstein i dr. Sieghardt przedłożyli wniosek w sprawie zmiany i uzupełnienia prawnych norm co do stanowiska i poborów profesorów uniwersytetów i równorzędnych szkół i wyższych zakładów.

Hr. Thun i Salm uzasadnił swój wniosek w sprawie zaopatrzenia powracających do domu rezerwistów i jeńców wojennych.

Wniosek przekazano komisyi socyalnopolitycznej.

Po referacie sprawozdawcy hr. Scheya przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie stwierdzenia śmierci i zaginionych w obecnej wojnie, jakoteż postępowania celem stwierdzenia śmierci — wreszcie ustawę o sprzedaży gruntów, należących do majoratów.

Bar. Schey referował wniosek bar. Eiselsberga co do zmian i uzupełnienia patentu o broni.

Br. Wassilko wniósł poprawkę, domagającą się kary aresztu 4 tygodni, względnie grzywny do 300 koron dla sprzedającego broń palną osobom nie posiadającym karty na broń.

Ustawę przyjęto wraz z poprawką w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przyjęto następnie po referacie Dra Korytowskiego bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o zewnętrznym wyglądzie monet złotych i srebrnych waluty koronowej.

Dalej przyjęto po referacie hr. Walterskirchnera i przemowie ministra Ćwiklińskiego w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę podwyższającą minimalne pobory i emerytury katolickich księży, jakoteż minimalne dochody dygnitarzy i kanoników przy kapitułach katolickich, obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego, — po referacie dra Exnera przedłożenie w sprawie zmiany ustawy o zapomogach na czas obecnej wojny i po referacie ks. Lobkowitza ustawę w sprawie rozszerzenia podatku wojennego na r. 1918.

Wiceprezydent zamknął posiedzenie życzeniami świątecznemi. Termin następnego posiedzenia będzie podany pisemnie do wiadomości.

O UDZIAŁ W ROKOWANIACH.

Wiedeń. B. kor. Posłowie Friedman, Kolessa, Kuhn, Schürff, Serbu, ukazali się dziś w imieniu podkomisyi komisyi żywnościowej, zajmującej się sprawami importu z Ukrainy u prezydenta ministrów i przedstawili mu życzenie, aby galicyjscy ukraińscy posłowie ze wschodniej Galicyi i rumuńscy posłowie z Bukowiny brali również udział w rokowaniach w Kijowie i wogóle w sprawie obrotu z Ukrainą Besarabią i Rumunią. Prezydent ministrów obiecał, że na posiedzeniu podkomisyi, które się odbędzie w środę 27 b. m. zajmie wobec tej inicyatywy stanowisko.

FINLANDYA A AUSTRYA.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Dagbladet“ notuje pogłoskę o blizkiem zawarciu traktatu pokojowego między Finlandyą a Austro-Węgrami.

Holandya a koalicya.

Haga. B. kor. Według informacyi Biura korespondencyjnego, w ministerstwie spraw zagranicznych do godziny 1 w nocy nie było żadnej wiadomości od koalicyi w sprawie okrętowej.

ANGLIA O REKWIZYCYI OKRĘTÓW.

Londyn. B. kor. Reuter. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej zawiadomił minister blokady Cecil, że rządy koalicyi postanowiły zarekwirować wszystkie okręty holenderskie, stojące w portach koalicyi, i przedstawił warunki, pod którymi ma się dokonać zajęcie okrętów. Rządy koalicyi będą się starały ugodzić z towarzystwami żeglugi w sprawie zapłaty za wynajm i premie ubezpieczenia, i po ukończeniu wojny oczywiście zwrócą tonaż właścicielom, lub też wynagrodzą im ewentualne straty.

ZAJĘCIE OKRĘTÓW HOLENDERSKICH.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Sekretarz marynarki Daniels zawiadomił, że rozkaz przejęcia okrętów holenderskich zyskał wczoraj wieczorem moc obowiązującą. Część marynarzy holenderskich pozostanie zajętą na okrętach, inni jeśli będą chcieli pozostać w Ameryce, będą otrzymywali od rządu amerykańskiego wynagrodzenie. Owi marynarze, którzy będą chcieli powrócić do Holandyi, będą tam odesłani ile możności najprędzej.

Nowy gabinet rumuński.

Bukareszt. B. kor. Gabinet Marghilomana przedstawia się następująco: Marghiloman prezydent ministrów i teka spraw wewnętrznych, Arion sprawy zagraniczne, generał Herieu wojna. Tymczasową siedzibą rządu są Jassy. Nowi ministrowie należą do stronnictwa konserwatywnego.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU.

Bukareszt. B. kor. Marghiloman wydał następującą odezwę do kraju: Pierwszem zadaniem nowego rządu będzie zawrzeć w terminie nam wyznaczonym pokój, którego podstawy ułożono w preliminarzu z 5 marca. Warunki pokojowe zawarte w preliminarzu zostały już po części wykonane. Dla wypełnienia tych ciężkich zadań będzie musiał rząd wytężyć wszystkie siły, aby ofiary poniesione przez ojczyznę jak najmniej osłabiły jego siłę gospodarczą i polityczną. Drugie zadanie jest podwójne: wewnętrzna odbudowa i reorganizacya we wszystkich dziedzinach państwowości. Bolesne doświadczenia, poczynione przez kraj, wskazują jak pilną i stanowczą jest konieczność rozwiązania tych zadań. W tym duchu idąc, rząd postawi na czele swego programu zupełne i rozsądne rozwiązanie sprawy agrarnej, oraz powołanie szerokich mas ludu do życia politycznego.

Sowjety ratyfikują pokój.

Moskwa. B. kor. Pet. ag. tel. donosi: Dziś o godz. 12 w nocy nadzwyczajny kongres sowjetów w jawnem głosowaniu uchwalił ratyfikować traktat pokojowy z państwami centralnemi.

O SZYBKI POKÓJ.

Berlin. B. kor. Jak podaje „Lokalanzeiger“, podczas odwiedzin rosyjskiego komisarza ludowego dla spraw zagranicznych okazało się, że jest silną wolą Rosyi dojść do szybkiego pokoju niemiecko-rosyjskiego. Trudność, jaka dotychczas jeszcze przeszkadzała ratyfikowaniu, jak się zdaje, w pewnym stopniu została usuniętą, gdyż rząd rosyjski zarządził natychmiastowe odesłanie zawleczonych 600 mieszkańców Inflant i Estonii.

PARTYA „PORZĄDKU W ROSYI“.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg“ donosi, że „Prawda“ ogłasza, iż w Petersburgu i innych miastach Rosyi wojska socyal-rewolucyonistów i partye burżuazyjne organizują nową partyę t. zw. „porządku“, która ma podjąć walkę z bolszewikami.

PRZECIW POKOJOWI.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blt.“ donosi na podstawie informacyi „Russk. Wiedomosti“, że stronnictwo socyalno-rewolucyjne rozrzuciło w Moskwie odezwę, wzywającą wszystkie organizacye do urządzania w czasie Świąt manifestacyj przeciw pokojowi. Bolszewicy wydali ostrzeżenie, że do demonstracyj nie dopuszczą, a wszelkie wykroczenia stłumią z całą surowością.

Mąka galicyjska dla Ukrainy.

Lwów. (Telefonem). „Gazeta Wieczorna“ na czele numeru przynosi w depeszy pod tytułem: „Mąka galicyjska jedzie na Ukrainę“ następującą informacyę swego korespondenta z Czerniowiec, zaczerpniętą z kół wojskowej administracyi:

Wobec trudności w dowozach środków żywności z Ukrainy, o czem niedawno mówił prezydent ministrów Dr Seidler, przy konieczności stałego aprowizowania wojsk ruchomych operujących na Ukrainie, zachodzi potrzeba stałego zaopatrywania tych wojsk w żywność za pośrednictwem linii etapowych. W ostatnich dniach Urząd obrotu zbożem przeznaczył dla tych wojsk około 100 wagonów mąki proweniencyi austryackiej. Mąka ta już została wysłaną. Dalsze transporty mają nastąpić.

(Informacya powyższa pokrywa się co do treści ze słowami prezydenta m. Krakowa p. Federowicza, który na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej mówiąc o trudnościach aprowizacyjnych i widmie nędzy, powiedział między innemi, że obiecywana mąka ukraińska nie nadchodzi, natomiast przez Galicyę zamiast ze wschodu na zachód idą wagony z mąką na wschód, w ślad za wojskiem, które na tym żyznym terenie ukraińskim żywić trzeba zbożem krajowem. Przyp. Red.).

Wiadomości telegraficzne.

Min. Twardowski we Lwowie.

Lwów. B. kor. Min. Twardowski udzielał dziś przedpołudniem audyencyi. Potem zwiedził kilka instytucyi miejskich założonych podczas wojny, kuchnie wojenne i zakład aprowizacyjny miejski. Na wieczór przyjął zaproszenie prezydenta Rutowskiego na herbatę.

Wyprawa austryacka po zboże.

Kijów. B. kor. Austro-węgierski poseł hr. Forgach przybył tu wczoraj z komisyą składającą się z 35 członków.

Dodatek drożyźniany dla urzędników.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki poranne zamieściły wiadomość, że kwestya udzielenia dodatku drożyźnianego dla funkcyonaryuszów państwowych jest już rzeczą zupełnie pewną. Wieczorna „N. Fr. Presse“ dowiaduje się, że wprawdzie odnośny projekt nie jest jeszcze gotowy i termin udzielenia dodatku nie został jeszcze ustalony, ale z pewnością przyjąć należy, że obecny dodatek wyniesie tyle, co udzielony w listopadzie 1917 r.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Za troskliwą i pełną poświęcenia opiekę lekarską do ostatniej chwili życia nieodżałowanego męża mego, ś. p. Bolesława Maleckiego, WP. Drowi Schwarzowi i Gaśkowi; za oddanie ostatniej przysługi Przewielebn. Duchowieństwu, JWP. Prezydentowi miasta J. Federowiczowi wraz z Prezydyum, Kolegom, Przyjaciołom i PT. Publiczności, oraz tym wszystkim, którzy okazali mi wiele współczucia w tak bolesnej stracie, składam serdeczne „Bóg zapłać“.

Malecka.

†

ANTONI SAWINSKI

weteran z roku 1863,

zmarł w Brzeźnicy przy Bochni dnia 17-go marca 1918 r., zaopatrzony św. Sakramentami.

Tą drogą zawiadamia urząd parafialny rodzinę zmarłego tj. Maryę z Królikowskich Sawińską i córki Klementynę i Barbarę i prosi znających te osoby o zawiadomienie je listownie, by jak najrychlej zgłosiły się po spadek po zmarłym.

Gdzie pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 23 marca b. r.

MARYA LESZCZYŃSKA

dramat histor. w 5akt. T. Kończyńskiego.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Niedziela pop.: „Myszy bez kota“, wiecz.: „Marya Leszczyńska“.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę 23 marca b. r. o godz. 3 popołudniu

ZBÓJCY

tragedya w 5 aktach Fryderyka Szyllera.

W sobotę 23 marca b. r. o godz. 7 wieczorem

BARON KIMMEL

operetka w 3 aktach Perdes-Mille.

Repertuar teatru ludowego.
Niedziela popoł.: „Champignol mimo woli“, wiecz.: „Flirt“.
Poniedziałek pop.: „Za wolność w Legiony!“, wiecz.: „Księżniczka czardasza“.
Wtorek: „Śluby Dębnickie“.
Środa pop.: „Zbójcy“, wiecz.: „Róża Stambułu“.

TEATR ŚWIETLNY
UCIECHA
UL. LISTOPADA 15.

Od piątku 22 do środy 27 marca

Skradziony hotel

komedyo-dramat w 4 aktach ze słynnym **Fantomasem** w roli naczelnej. — Ponadto

Czy masz Pan 50.000 koron?

komedya w 2 aktach.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Powrotna fala

dramat senzacyjny kryminalny w 5 aktach.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Dziecko szczęścia

senzacyjny dramat w 5 akt. z wielkiej seryi arcydzieł „Nordisk“ prolongowany po nadzwyczajnem powodzeniu w „Uciesze“.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Z powodu robót budowlanych przedstawienia na krótki czas wstrzymane.
Ponowne rozpoczęcie ogłoszą plakaty.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 22 do 25 marca b. r.

Kamień pod kamieniem
dramat w 4 aktach.
Rita robi wszystko
komedya w 3 aktach.
Jarmark — zdjęcie z natury.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 22 do 24 marca b. r.

Między ustami a brzegiem pucharu
komedya w 5 częściach.
Ponadto senzacyjny dramat w 2 częśc.
Księżniczka ulicy.

KINOTEATR **SZTUKA**
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku dnia 21 marca b. r.

WIAROŁOMSTWO

wielki dramat w 5 częściach. — Wspaniałe dekoracye. — Oryginalne zdjęcia.

Ponadto obrazy z natury.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Do wynajęcia od 1-go kwietnia

LOKAL 666

złożony z 10 obszernych ubikacyi: łazienka, gaz, elektryczne oświetlenie.
Oglądać można od 2—4 Poselska 9, I. p.

Zarząd Ogrodu Botanicznego
668 przyjmie zaraz
zdolnego ogrodnika
mogącego się wykazać odpowiedniemi świadectwami. — Warunki podaje się na miejcu: Ogród Botaniczny, Kopernika 25.

Do sprzedania realność

składająca się z domu parterowego, z piąterkiem, o dziesięciu ubikacyach, z tego ośm umeblowanych, z dwoma ogrodami, razem obszaru około 5 morgów, w ślicznej okolicy, w miejscu klimatycznem, stacya kolejowa, pół godziny od miasta powiatowego. Zgłoszenia: **L. Kliś**, Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie, Pijarska 1. 665

Ślusarz maszynowy

znający się także na instalacyach elektr., wolny od wojska, poszukuje odpowiedniego stałego zajęcia. Oferty uprasza pod adresem: J. Zawartka, Okocim. 660

Guwernera akademika, Polaka, do samoistnej nauki dwóch chłopców, klasa pierwsza i trzecia normalna, pod korzystnymi warunkami poszukuje dom obywatelski w Galicyi wschodniej. Zgłoszenia przyjmuje adw. Dr. Bosakowski Horodenka. 590

Józef Olszewski

Odbudowa wielkiego przemysłu i handlu

broszura obejmująca program, jakim pójść powinna akcya rządowa. — Cena K 2·50.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Główny skład:
Liga Pomocy przemysłowej
ul. Straszewskiego 28. 414

Korespondentkę (lub Korespondenta)

władającą biegle językiem polskim i niemieckim z gruntowną znajomością stenografii przyjmie **zaraz**
Wojenna Centrala Handlowa 616
(Oddział rolniczy)
Kraków, Sławkowska l. 4, II. piętro.

W dobrach Skrzeszowice
w Królestwie Polskiem
wakuje posada rządcy.
Zgłoszenia listowne pod adr.: Kleszczyński, o. p. Kocmyrzów, Galicya. 523

Otwarto ZAKŁAD ślusarsko-mechaniczny
F. Gołąb, W. Struzik i F. Wróblewski
Kraków, Pędzichów 4 (dom własny).
Przyjmuje roboty: budowlane, konstrukcyjne, reparacye maszyn rolniczych i w zakres ślusarstwa wchodzące. 555

Z dniem 16 b. m. otwartą została Filia Fabryki
HERBATONU
przy ul. Karmelickiej l. 18.

Herbaton uznany przez c. k. Urząd probierczy jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Wystarczy dwie łyżeczki na szklankę gotowanej wody.
1 litr z rumem 3 K 60 h. — bez rumu 2 K 80 h.
Flaszkę należy przynieść ze sobą. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem połowy należytości z góry lub beczki.
Kazimierz Ludwiński
Kraków, ul. Karmelicka 18 Filia. 585

Miejski teatr ludowy przyjmie:
1) elektromechanika, 2) rekwizytora z kaucyą lub gwarancyą, 3) krawca, 4) kilku robotników scenicznych (maszynistów), 5) stróża dochodzącego i kursora. Kandydaci muszą być nieposzlakowanej przeszłości oraz wolni od wojska. Zgłoszenia w kancelaryi teatralnej przy ul. Rajskiej między godz. 7—8 wieczór.
651 **DYREKCYA.**

Starsza osoba poszukuje miejsca do samoistnego prowadzenia gospodarstwa na plebanii, dworze, leśnictwie lub młynie. Może się zająć dziećmi lub choremi. Prócz znajomości gospodarstwa także szycie i gotowanie. Wiadomość: Biuro posad Stefan Mikulski Kraków, Szewska 15. 649

Do sprzedania
w Krościenku nad Dunajcem **realność** nowa, wygodna, południowo-słoneczna, widok na Pieniny. Dla adwokata dobry interes. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość u p. Gustawa Marszałka Nowy Sącz. 636

Pokoje, Obiady
prywatne
Karmelicka 46, II. p. na prawo. 646

Zegarmistrza
pomocnika i praktykanta poszukuje J. Płonka Kraków, Szewska 12. 621

Przewoźne prasy do słomy i siana, Części do maszyn żniwnych Deeringa, Kosiarki-Żniwiarki, Grabiarki-Przetrząsacze do siana, Siewniki rzędowe do zboża, Aparaty do bielenia i dezynfekcyi, Parniki do ziemniaków
dostarcza 664
SYNDYKAT ROLNICZY Lwów, Słowackiego 14



OBRAZY najwybitniejszych malarzy (Aksentowicza, Brandta, Chełmońskiego, Dębickiego, Chlebowskiego, Fałata, Grottgera, Gryglewskiego, Jul. i Wojc. Kossaka, Malczewskiego, Matejki, Podkowińskiego, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego i wielu innych oraz kilka starych obrazów)
poleca 508
„Nieustająca wystawa obrazów“
Linia A—B l. 46, I. p., od godz. 10—1 i od 3—7. W niedziele i święta od 10—2.

!BACZNOŚĆ!
Kto ma do sprzedania
KASĘ KONTROLNĄ
niechaj się zwróci do National Registrier Kassen Gesellschaft m. b. H. Wiedeń VII., Siebensterngasse 31. 658

Potrzebny chłopiec
do usług przy sklepie mieszanym.
Wiadomość Centralne Biuro pośrednictwa pracy, posad i służb Stefanii Voglerowej Kraków, ulica Gołębia 8. 661

Kupię prywatnie kulczyki brylantowe,
butony — średniej wielkości — za gotówkę lub wymianę na garderobę częściowo. Zgłoszenia pod „brylantowe kulczyki“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 662

Poszukuję rządcy
od 1 maja. Hr. Szeptycki Przyłbice, poczta w miejscu, stacya Sądowa Wisznia. — Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 669

Garnitur marynarkowy
mało używany, na młodzieńca szczupłego, średniego wzrostu, jest do sprzedania ul. Floryańska 55, oficyna, I. p. na lewo.

Siła wody pod Krakowem
do wydzierżawienia lub sprzedania.
Zgłoszenia listowne pod literami Dr. S. M. do Administracyi „Głosu Narodu“. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 529

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.

W myśl uchwały Komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 14-go marca 1918 r. podwyższa się cenę prądu

dla światła z K 1·— na K 1·20
„ motorów „ —·35 „ —·50

za 1 kwg i znosi się taryfę specyalną dla klatek schodowych, jak również i ryczałty.

O ile dla braku elektromierzy ryczałt musi być nadal zatrzymany, ryczałt ten wynosić będzie rocznie za 1 lampkę oszczędnościową do 25 świec:

a) **w razie świecenia do godz. 10 wieczór K 48·—**
b) **„ „ „ „ 9 „ „ 36·—**

Przy zaprowadzeniu czasu letniego z różnicą o 1 godzinę zniża się ryczałt o K 1·— za lampkę miesięcznie.

Czynsze za najem elektromierzy podnosi się o 50 hal. względnie o K 1·— miesięcznie.

Podwyżki obowiązują począwszy od odczytów marcowych, czyli, że rachunki kwietniowe wystawione będą już po cenach podwyższonych.

Kraków, dnia 15-go marca 1918 r.

667 **Dyrekcya.**
Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa pożyczek i oszczędności w Wiśniczu Nowym
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
zaprasza niniejszem P. T. Członków Towarzystwa na

XXI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie [illegible] absolutoryum za rok 1917.
4) Rozdział czystego zysku.
5) Wybór członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6) Wybór Komisyi rewizyjnej.
7) Wnioski i interpelacye.

668 **Rada nadzorcza.**

Na tydzień K. B. K.

Leon Twarecki, Lwów 12 K; Powiatowy [illegible]mitet Ratunkowy w Dąbrowie Górniczej 3150.77 [illegible] Druga Kolumna Sanitarna K. B. K. ze skła[illegible] w Królestwie Polskiem 16.827.81 K; Stanisław [illegible]zański, Kornalowice 1000 K; Urząd parafialny [illegible] Kamionce Wielkiej 90 K; X. Stanisław Sm[illegible] Łączki kucharskie 10 K; Kaysiewicz, Mi[illegible] 111.72 K; Małgorzata Majkowa, Żegartowice 4[illegible] Henryka Skarbkowa, Wielopole 4 K; X. Fr. [illegible]sner, Żywiec 10 K; Inżynier Władysław Wło[illegible]czyk, jako dobrowolna rata za luty i marzec 400[illegible] Helena Płocka, Wolica 120 K; X. Józef K[illegible] Czudec 30 K; Dyrekcya c. k. I-szej szkoły r[illegible]nej we Lwowie, od profesorów i uczniów 402[illegible] Henryk Tchórznicki, Pisarowce 100 K; Dochó[illegible] uroczystości Kościuszkowskiej w Gołoncgu, zi[illegible] Piotrowskiej, na Litwę 5.10 mk., 107 rb., 73.34 [illegible] Aleksander Kreutz 20 K; Wanda Lilpop, jako r[illegible] za marzec 10 K; Stanisław Baziński 5 K; N.[illegible] (za jedną markę, zbywającą w kasie) 1.50 K; N.[illegible] 18 mk., 1 kop.; Dzieci szkolne z Gronia, pa[illegible] Białka 22 K; N. N. 1 K; Z Gotkowskich Ba[illegible] Jordan-Stojowska 20 K; N. N. 1 K; Kasa os[illegible]dności miasta Krakowa, ze składek 361.43 K; [illegible]rekcya c. k. gimnazyum w Jarosławiu 265.90 [illegible] C. k. Starostwo, Tarnobrzeg, od Gminy w [illegible]chocinie 80 K, od Gminy w Jamnicy 80 [illegible] Gminy w Brandwicy 42 K, od Gminy w Pilcno[illegible] 81 K, (razem 183 K); K. u. K. Feldspital, Nr [illegible] Feldpost 287 40 K; Sekcya Kółka rolniczego [illegible] zbytu jaj, Raba Wyżna 500 K; Piotr Winko[illegible] Dąbrowa 50 K; Leszek Miernik, Nowy Sącz [illegible] Delegacya K. B. K., Opawa 300.30 K; Bur[illegible] Dąbrowa 30 K; Adam Jedyński, Dąbrowa [illegible] Wiktor Łotocki, Dąbrowa 30 K; Antoni St[illegible]bicki, Kołomyja 20 K; Izydor Suchan, na [illegible] wojenne 50 Kor.; Ks. Antoni R. Gniewczyn, [illegible]worsk 83 Kor.; Inżynier Kolbuszowski, Koło [illegible] zbiórka 34 K; Feliks Drozd 20 K; Stanisła[illegible]brzykowski, na zwalczanie zarazy w Król[illegible] 200 K; Wydział powiatowy, Drohobycz, [illegible]cy 199 K; Kasa oszczędności, Hyżne 29.77 K; [illegible]rya Winterówna, naucz., Jurków 3.15 K; X. [illegible]kób Fijałek, Feldkurat 48 K; Służebniczki N. P. [illegible] Kąty 55 K; Dyrekcya Krajowej szkoły kupie[illegible] Biała, zebrane przez młodzież 42 K; Wydział R[illegible] Powiatowej, Kolbuszowa 50 K; Dochód z pr[illegible]stawienia i składek od gości z okazyi jubil[illegible] 25-letn. pracy kierowniczki szkoły, Antonin[illegible]kaczy w Mnikowie 800 K; O. O. Redemptor[illegible] Podgórze 79.20 K; X. Prof. Jan Kanty Wojo[illegible]dzic, Nowy Targ 100 K; Koloniści Rakowc[illegible] Bośni (wójt Dolecki) 101 K; Józefowie Kręcino[illegible] 52 K; Oberst Hohenauer, komendant 16-go pu[illegible] od dzieci polskich tego pułku 250 K; C. k. [illegible]menda obwodowa, Puławy 2000 K; C. k. [illegible] pocztowy, Czernichów 10 K; Dydyńska, Strą[illegible]cina 80 K; Szkoła żeńska wydziałowa św. [illegible]dwigi, Nowy Sącz 300 K; Władysław Niedźwi[illegible] Strachocina 80 K; C. k. Stacya emigracyjna [illegible]święcim, od Matyldy Habdas 3 K; Towarzys[illegible] kredytowe ziemskie, Lwów 250.80 K; Franc[illegible] Woźniak na ubogie dzieci 100 K; Personal [illegible] Administracyi podatków, Kraków 27.50 K; C. [illegible] Starostwo, Stanisławów 94 K; C. k. Starost[illegible] Stanisławów 1000 K; C. k. Starostwo, Dąbr[illegible] 600 K; Kasa Wydziału powiatowego, Żydac[illegible] 100 K; Administracya dóbr Sucha, składka [illegible] marzec 219 K; Klasa czwarta gimn. I-szego [illegible]skiego, Stanisławów 58.20 K; C. k. Sąd po[illegible]towy, Żmigród 89.97 K; Dr Olearski 20 K; K[illegible]saryat policyi, Kielce, z puszki 45 K; Emil Ul[illegible] Maków 4 K; Klasa piąta gimn. II-ego polski[illegible] Stanisławów 10.60 K; Józef Dworski, sekre[illegible] Namiestnictwa, Komenda obwodowa, Dąbr[illegible] (Król. Polskie) 120 K; N. N. 10 K; Francis[illegible] Soczyński 200 K; W. Winit 50 K; N. N. 4[illegible] Redakcya „Nowej Reformy“ ze składek 3381.40 [illegible] Kazimierz Sulatycki, Siemianówka 100 K; Za[illegible] gminy miasta Dębicy 20 K; Wincenty Bzow[illegible] Zwiernik 5 K; Stanisława Karpinalówna 4 K; [illegible] Jan Dec, z okazyi imienin, Mielec, szkoła że[illegible] 150 K; Marya Niwicka, Zawadzie 4 K; Kazim[illegible] Bartl, naczelnik stacyi Brzeżany 5 K; Zwierzch[illegible] gminy Rudołowice 13 K; Maryan Puzon, Lubac[illegible] 100 K; Magistrat miasta Myślenic 10 K; Zwi[illegible]chność gminy Lachowice 30 K; Ekspozytura [illegible]rekcyi budowy Dróg wodnych w Krakowie 34[illegible] Piotr Lastowiecki w Hadlach 200 K; Józefo[illegible] Jaruzelscy, Kniaże 50 K; Konwent O. O. Refor[illegible]tów, Biecz 50 K; X. Stanisław Żeliwski, Choc[illegible] 100 K; Leon Berski, Tylmanowa 30 K; Kasa [illegible]szczędności miasta Żywca 300 K; Jerzy Sznay[illegible] Prof. gimn., Jarosław 10 K.

TYGODNIK ILLUSTROWA[NY]

największe, i najbogatsze illustrowane wydawni[ctwo] polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w spra[wach] życia narodowego pod względem politycznym, s[po]łecznym, literackim i artystycznym.
Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów [illegible]listycznych i powieściowych najwybitniejszych [illegible] pisarzów.
Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieści [illegible] artykułów, obrazujących życie współczesnej [illegible] czasu wielkiej wojny europejskiej.
Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydruk[uje] szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i pu[bli]cystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej“.
Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie da[wać] będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń piórze i illustracyi.
Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 190[illegible] wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.
Prenumeratę na Tygodnik Illustrowany przyjm[ują] wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy poczt[owe] w Królestwie Polskiem.
Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 41 K [illegible] półrocznie 20 K 80 h, kwartalnie 10 K 40 h; z p[rze]syłką pocztową: rocznie 48 K — h, półrocznie [illegible] — h. kwartalnie 12 K — h.
Adres filii Administracyi:
Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Rynek [illegible]
1567

Jednorazowa próba przekona każdego o jako[ści]
WINA MSZALNE
w najlepszych gatunkach poleca
W. Olszowski J. Bielecki, dawniej H. Fritsch
handel towarów kolonialnych i win,
w Krakowie.
Za jakość i czystość ręczy się.

Rutynowany i koncesyonowan[y]
MYDLARZ
jest poszukiwany do natychmiastowego [illegible]nia do fabryki mydła w większem mie[illegible]cyjskiem. — Oferty wraz z podaniem wa[run]kó[w] przyjmuje pod „Mydlarz“ Biuro dzienników i og[ło]szeń M. Brück Lwów, Kościuszki 2. 6[illegible]

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Wojczyński — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferba.